Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Nr. 35. Kraków, dnia 28 sierpnia 1921. Rok IX.

Cena egzemplarza 8 Mk

LUD KATOLICKI

Cena egzemplarza 8 Mk

Kosztuje w Polsce na III kwartał 160 Mk.
W Ameryce na cały rok . . . 2 dolary
W Danii „ „ „ . . 10 koron

Tygodnik poświęcony sprawom ludu katolickiego.
Naczelny Organ Polskiego Stronnictwa kat. Ludowego.
Wychodzi na każdą niedzielę.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Kraków, ul. św. Filipa L. 17.

Ogłoszenia za jeden wiersz petitowy 30 M., w tekście 40 M.

Do bezrolnych i małorolnych!

W SPRAWIE REFORMY ROLNEJ.

Tyle robiono hałasu przy ostatnich wyborach z reformą rolną! Poszczególni agitatorzy i politycy ludowcowi obiecywali biednemu ludowi dziesiątki morgów ziemi i lasów, **byleby tylko głosował ten lud na ludowców.** I lud zbałamucony obietnicami ludowców, głosował w wielkiej mierze za nimi,

a tymczasem co się dzieje?

Trzy lata już blisko dobiega od wyborów, — reforma rolna dawno już została uchwalona, **urzędy ziemskie wszystkie prawie opanowali ludowcy, a zamiast obie-**

Pan Prokurator, obrońca pasko-piastów,

Kochani Czytelnicy „Ludu Katolickiego" zauważyli na pierwszej stronie ostatniego numeru naszego pisma wyrok Sądu apelacyjnego w Krakowie, konfiskujący artykuł drukowany pod datą 31 lipca 1921. pod tyt. „Baczność chłopi" od słów: „Skutki przewrotności, zacofaństwa i złej woli" a kończący się wyrazami: „i ze socjalistami głosują" (Piastowcy...

Widocznie pan prokurator w poczciwości swojej nie przypuszcza, aby w Polsce mogła się znaleźć partja rządząca, do którejby można stosować uwagi zamieszczone w „inkryminowanym" artykule. Daj Bożo, aby tak było i aby rychło w Polsce władzę objęła partja, godna tak bezwzględnej obrony, jaką w tym wypadku zastosował pan Prokurator. Niestety tak nie jest i dlatego (daruje pan Prokurator) „Lud Katolicki" w poczuciu obowiązku uczciwej prasy, w każdym numerze przypominać będzie, że w Polsce rządzą ludzie, których postępowanie zbyt często i zbyt jaskrawie uwłacza zasadom sumienia obywatelskiego i zdrowemu rozumowi politycznemu, o czem od dawna już wszyscy, tak na prawo, jakoteż na lewo stojący doskonale wiedzą. Nie chce tylko o tem wiedzieć Piastowski zespół centrowy, zapadając coraz widoczniej w stały stan głuchoty dobrowolnej. Niechże, więc pan Prokurator się nie dziwi, że czasem „Lud Katolicki" głośniej na niego zawoła; świadomy jest bowiem jego kalectwa.

A co ważniejsza niech pan Prokurator nie bierze tego tragicznie. Do takiego bowiem postępowania „Lud Katolicki" jest zupełnie upoważniony. Dzięki Bogu bowiem, mimo wszystko, żyjemy w państwie demokratycznem — i właśnie jedną z cech ustroju szczerze demokratycznego, która go stawia wyżej od ustroju monarchicznego jest to, że przy należnem posłuszeństwie dla władzy, wolno środkami konstytucyjnemi dążyć do zmiany osób nieodpowiednich do rządzenia państwem. Do takich środków między innymi zalicza się wolność słowa i prasy, która w potrzebie w imię dobra państwa ma zaalarmować społeczeństwo, aby usunięto od rządów „inkryminowane" osoby, a zastąpiło je godniejszymi zaufania. Niech pan Prokurator wierzy, że to będzie skuteczniejsze, aniżeli bezlitosne niszczenie się na „inkryminowanych artykułach.

R.

cywanego raju, na bezrolnych i na małorolnych coraz cięższe czasy nadchodzą.

Są powiaty, gdzie jeszcze ani jeden dwór nie został rozparcelowany w myśl reformy rolnej, — w innych zaś powiatach, gdzie dwory rozparcelowano, ziemię kupili sobie ludzie zamożni, bogaci, **z obozu Piasta albo Stapińskiego, często adwokaci,** — a biednym figę pokazano. Gdy ci biedni chcieli kupować tę samą ziemię **z wolnej ręki** wtenczas, gdy się płaciło po 4 lub 5 tysięcy koron, — to mu agitatorzy ludowcowi mówili: **Nie kupujcie, bo przy „reformie rolnej“, dostaniecie tę ziemię za połowę tej ceny,** a inni nawet obiecywali za darmo. I biedni rolnicy wierząc tym obietnicom, nie kupowali. Natomiast tę ziemię kupowali, **dostając na to pozwolenie od urzędów ziemskich,** bogacze ludowcowi, którzy śmieją się dziś w kułak z biedaków. W samym jednym powiecie tarnowskim takich wypadków było kilka.

Dziś na czele Głównego Urzędu ziemskiego, po ludowcu Wilkońskim, stanął drugi egzemplarz ludowca, poseł Kiernik.

Wszystkie urzedy ziemskie, tak powiatowe, jak i okręgowe, są w rękach ludowców, **którzy pobierając pieniądze państwowe, spełniają przy tem rolę agitatorów piastowych.** Dużo z nich właściwie nic prawie nie robi, tylko zajmuje się agitacją na rzecz piastowców.

Może być, że nareszcie coś zacznie się robić pod wpływem nawoływań i ogólnych narzekań, w sprawie parcelacji.

Otóż, wy bezrolni i małorolni, uważajcie i miejcie się na baczności.

Według ustawy rolnej **ziemia Wam powinna przypaść, a nie bogaczom od Piasta, czy Stapińskiego.** Wy macie do niej **pierwsze** prawo, a nie naganiacze, czy agitatorzy ludowcowi, choćby byli oni profesorami, albo adwokatami. Gdzie będą dwór parcelować, uważajcie na to i nie dajcie sobie krzywdy zrobić. **O każdem nadużyciu pod tym względem, donoście zaraz do posłów naszego stronnictwa** z dokładnem podaniem wszystkich szczegółów, z podaniem nazwisk, daty itd., a ci zaraz będą interweniować i dopominać się o Wasze prawa i usunięcie nadużyć.

Dała się Wam dobrze już we znaki gospodarka i rządy ludowców, nie pozwólcież się dalej wyzyskiwać, oszukiwać i tumanić. **Józef Pług.**

Krzywda chłopska.

Pan Henryk Wysocki ma w Siedliszowicach (pow. Dąbrowa) nie wielki folwark, który oddawna dzierżawi tutejsza, bardzo biedna ludność. **Dzierżawa tego folwarku utrzymuje przy życiu blisko dwadzieścia rodzin chłopskich,** mających swej ziemi zaledwie po jednym do kilku morgów. Gdyby nie ta dzierżawa, to już dawno musiałyby te biedne chłopskie rodziny wyemigrować gdzie **na „Saksy“ i skapać z biedy na tym świecie.**

Ale oto w ostatnich dniach przyjechali ze sąsiedniej wsi z Bieniszowic **bogaci Amerykanie,** którzy przywieźli ze sobą grube dolary. Ile tego, nie można na pewno wiedzieć, ale dość, że nagle rozeszła się wieść, iż p. Wysocki sprzedaje tym Amerykanom folwark w Siedliszowicach, **nie uwiadomiwszy nawet o tem dotychczasowych jego dzierżawców.** Ponieważ wyrwanie tej ziemi z rąk dotychczasowych jej dzierżawców jest wprost przyłożeniem noża do gardła dwudziestu rodzinom chłopskim, przeto interesowani dzierżawcy postanowili ten folwark kupić od p. Wysockiego za wszelką cenę. Wszak takie pieniądze amerykańskie, jak i polskie. Choć nie mają dolarów, to za ciężko zapracowane marki kupią dolarów i dadzą je p. Wysockiemu.

Ale cóż, kiedy p. Wysocki oddał całą sprawę piastowskiemu adwokatowi Dr. Witkowi ze Żabna, **który cenę jednego morga tej ziemi wyśrubował na 460 tysięcy marek, a z kontraktem blisko na pół miljona.** I to jednak daliby dotychczasowi dzierżawcy, bo grunt ten leży prawie pod ich oknami i bez niego żyć nie mogą. Podobno jednak kontrakt kupna miał się już odbyć w kancelarji Dra Witka w sobotę dnia 20 sierpnia b. r.

I powiedźcie ludzie, gdzie tu jest jaka sprawiedliwość, gdzie tu jest racjonalna reforma rolna dla biedaków?

To ci biedni dotychczasowi dzierżawcy, przeważnie **ojcowie pięciorga, ośmiorga dzieci, byli na wojnie przez 3, 4 i 5 lat.** Tam stargali swoje zdrowie, zaopuścili gospodarstwo, **broniąc Polski,**

a tymczasem

Dla kogóż więc uchwalona reforma rolna? Dla bogaczy? Dla miljonerów?
A do tej niesprawiedliwości pomagają

Jeżeli takie krzywdy, o pomstę do nieba wołające dziać się będą w tej naszej Polsce, to spodziewajmy się wnet przekleństwa Bożego.

Ufamy, że pan Wysocki nie dopuści do takiego pokrzywdzenia dwudziestu chłopskich rodzin w Siedliszowicach. F.

Smutne objawy.

Siedem lat nie mamy spokoju, siedem lat strasznych przeżyć, a mimo to dźwigamy się, ile sił starczy, by jako tako naprawić to, co wojna zniszczyła. Dźwigają się zniszczone wioski i miasta, rola przychodzi do siebie, urodzaje dobre, choć będzie brak paszy wskutek strasznej posuchy. Ziemniaki, kapusta, fasola, buraki też choć w części uratowane, bo się Bóg nad nami zmiłował i zesłał nam deszcz. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nam nie zatruwano duszy i serca, gdyby nam nie rabowano sił, które dodają otuchy, zachęcają do pracy, czynią życie znośnem!

Niestety! nasze społeczeństwo chore, wszyscy narzekają, nawet ci, którym się dobrze powodzi, bo polityka i politykowanie wżarło się w życie nasze. Niezgoda, która nas od wieków gubiła, rozwija się teraz w całej pełni. Każdy Polak już od urodzenia jest mądrym, każdy na swój sposób buduje Ojczyznę, szewcy szyją kamizelki, a krawcy wydają ustawy o szkołach, kłótnia na wszystkich frontach, znikło to wspaniałe przykazanie: „miłujcie się wzajemnie!". Dlatego też ta biedna nasza Ojczyzna trzeszczy w posadach, bo ją buduje niezgoda.

Zrabowano nam najpiękniejsze ideały, oderwano myśli od Boga, od spraw wyższych, zmuszają nas tarzać się w zbrodniach, szarpaniu bliźnich, zohydzaniu tego, co było ojców naszych skarbem, co osładzało życie, co najbiedniejszemu komornikowi dodawało nadziei, że będzie lepiej, co mu dodawało sił do ciężkiej pracy, by życie utrzymać. Wszyscy dziś pracują na bogate żniwo dla tych, którzy tę wojnę sprowadzili, którzy ją podtrzymują, by nas do reszty zgnębić, wszyscy prawie i to niby Polacy-katolicy pracują dla żydów, a oni miljardami wojują i mają w nas znakomitych pomocników, płatnych i niepłatnych. Kto się zechce zastanowić, bez uprzedzeń, przyzna mi rację, boć to przecież aż nadto jasne.

Niektóre gazety ludowe biją taranem w nasze duchowieństwo, ba! w Kościół, zaczepiają nawet wiarę naszą świętą! Dlaczego? Na to sobie przecież każdy łatwo odpowie: bo tak chcą żydzi, bo tak chcą przewrotowcy, a nam to plucie na wszystko, co nam świętem być powinno, podoba się, nikt nie protestuje, nikt się nie oburza, chyba prochy naszych dziadów w grobach, bo nam zatruto duszę i serce, **bośmy zżydzieli!**

Jeden z posłów woła w Sejmie: „nawet z djabłem pójdę!"... Szczęśliwej drogi, panie pośle, czy pan z djabłem czy z żydami pójdzie, nie pójdziemy z tobą, chyba ci, których dusza już tak ciemna, że słońca nie widzą.

Mogę przytoczyć wiele wsi, które stały nad przepaścią, były opanowane i bez miłosierdzia ograbiane przez żydów. Dziś te wsie stoją wysoką kulturą, duchową i gospodarczą, a cuda te sprawili jedynie duchowni, do których dziś każdy stara się strzelać, bo taka moda, bo tak chcą żydzi, bo tak chcą ci, którzy się cieszą, że jakiś człowieczek, umiejący jako tako pisać, smaruje księdza, tworzy bajki, byle to było wydrukowane. Smutna to sława! przyjdzie czas, że taki korespondent sam siebie wstydzić się będzie, bo otrzeźwienie przyjść musi.

Wiemy to wszyscy, że dobry przykład uczy dobrego, zły deprawuje, psuje. Czy może być dobrze na świecie, gdy się obczytujemy tylko deprawościami? czy może człowiek szlachetnieć, gdy go karmią obrzydłemi truciznami? czy postąpimy w oświacie, ogólnej kulturze, gdy nas zmuszają rozkoszować się w śmieciach? robią z nas chamów!? Szanowni czytelnicy sami sobie na to odpowiedzą.

Widzę jasno, że wszystko dąży do tego, by wszelką władzę, wszelką powagę zniszczyć, sprowadzić anarchję, która by wszystko do góry nogami wywróciła.

I jeszcze na jedną sprawę chciałbym zwrócić uwagę. Konstytucja nasza uznała w kobiecie człowieka i przypuściła ją do zabierania głosu w rządzeniu krajem. Nie podoba się to tym panom, którzy idą z żydami, bo wiedzą, że zacna niewiasta polska nie pójdzie z djabłami, ani żydami i jej głos zaważy przy wyborach. I cóż oni na to? Kto czyta gazetki ludowe, ten się chyba oburzy a nie roześmieje. Oto gdy na jakim wiecu pokażą się kobiety i dziewczęta z prawem do głosu, krzyczą i piszą nieprzyjaciele wiary św.: „były klekotki różańcowe, które mełły i klekotały". A jakież to tam były kobiety i dziewczęta? przypuszczam, że nie czarownice z Babiej Góry, ale żony i córki nasze.

I nikt nie protestuje, nikt się o tą krzywdę nie upomni, jaką te piśmidła i ci panowie od polityki wyrządzają naszym matkom i córkom. Smutne to świadectwo dla nas spowodowane tem,

że czytamy bezkrytycznie, nie zastanawiamy się, nie widzimy, że ogniska nasze święte domowe szarpią a żydzi znów cieszą się, bo wiedzą, że niewiasty nasze nie dadzą sobie wydrzeć wiary, nie pozwolą bezcześcić tego, co czcić się nauczyły, a więc trzeba je zniechęcić, zatruć im duszę, ośmieszyć je, by cicho siedziały, a wtenczas „nasi górą!“.

O! tak źle nie będzie! Widzieliśmy kobiety i dziewczęta nasze podczas wielkiej wojny przy pracy, widzieliśmy, ile trudów zniosły, widzieliśmy je szukające pociechy w kościele i dlatego wierzę w to silnie: jak Matka Najświętsza zdeptała zło, jakie było na świecie, tak kobieta nasza potrafi stanąć silnie w obronie tego, co przewrotowcy chcą zniszczyć, w obronie dobrego, a wyrozumiałością, miłością bliźniego pociągnie za sobą tych, którzy zbałamuceni przez niesumiennych agitatorów, poszli mylną drogą.

St. Zalasiński.

Żydzi i ludowcy.

W ostatnich tygodniach pisał ludowcowy „Piast“, naczelny organ handlarzy ziemią, że stronnictwo ludowców jest jak najbardziej „antysemickie z ducha“. Dostał już Piaścik od p. Krupy dobrą odprawę, ale żebyście, kochani Czytelnicy „Ludu Katolickiego“ wiedzieli,

ILE FAŁSZU I KŁAMSTWA MIEŚCI SIĘ W JEDNYM NUMERZE „PIASTA“

przytaczam jeszcze kilka faktów.

„Nowiny powszechne“ podawały przed kilku miesiącami następ. fakty:

„W Krakowie zawiązała się kooperatywa pod nazwą **„Związek producentów wikliny“**. Prezesem Rady nadzorczej tej spółki wybrany został **ludowiec-poseł Jakób Bojko, a do zarządu weszli: Stapińczyk Fr. Giza, obszarnik, Miecz. Fisch, obszarnik, Ferd. Kalkstein, przemysłowiec i Dr. Bertold Rappaport, adwokat.** W zarządzie więc mamy: jeden z Piasta, jeden od Stapińskiego i **3 żydów!**

Istnieje w Krakowie **„Ludowa spółka leśna“. Prezesem Rady nadzorczej jest poseł Witos,** członkami kilku posłów z Piasta, **dyrektorem wychrzta Rutkowski, jednym z głównych macherów żyd, Fattner“.**

To są fakta publiczne, notowane w księgach protokołów, a ile jest faktów nie notowanych, świadczących o miłości ludowców ze żydami?

Słyszałem niedawno, że **poseł Bednarczyk, piastowiec, sypia pod pierzyną u żyda we Witowie.** — Oto jest „antysemickie“ stronnictwo.

Ale nie inaczej jest i u Stapińczyków. Jeden tylko fakt przytoczę na razie.

2. Istnieje w Niegłowicach pod Jasłem **„Rafinerja nafty“**, własnością **żydów** Gartenberga i Schreiera. Dotąd w całym zarządzie tej rafinerji byli **sami żydzi.** Od paru miesięcy jest w **służbie u Gartenberga i Schreiera i jeden Polak-katolik. Jest p. Tadeusz Stapiński, syn posła na Sejm Jana Stapińskiego.** Żydki dały mu 4 pokoje i **podobno 30 tysięcy marek na miesiąc i** młody Stapiński objął **praktykę u żydów.** Powodzi mu się zresztą dobrze, **ma swój automobil,** lokaja, **żonę**, bonę itp. Jest on zresztą żonaty **z p. Schiffówną.**

Na dziś te **powyższe fakty wystarczą aby** ludzie wiedzieli, co sądzić o ludowcach. A że tak było i dawniej, to przypominamy **Mojsia Kanarka, członka Rady naczelnej ludowców, zanim nie** musiał uciekać przed kryminałem za granicę.

Taka jest prawdziwa skóra ludowców.

To wystarczy na dzisiaj. **Bezżydowski.**

DR. GABRJEL TADEUSZ HENNER.

Zdziwionym błękitem ócz...

Zdziwionym błękitem ócz,
czystym jak sen Aniołów
patrzysz o dziecię,
jakgdybyś chciało rzec:
Skąd tyle zła na świecie?
W rozłożonych rączkach jeden gest:
Dlaczego, dlaczego tak jest?
Bowiem masz klucz
przedgwiezdnych kościołów,
gdzie Duchów Przeczystych wiec:
Królestwo Niebieskie jest twoje...
Lecz przyjdzie czas,
gdy ci przybędzie lat,
iż samo staniesz się takiem, jak świat:
Nic cię już dziwić nie będzie.
Aż raz, gdy brnąc przez życia trud i znoje
gdzie włada Mrok,
z oczyma dziecka spotka się twój wzrok
zapłaczesz może,
bo utracone cię Królestwo Boże
i czar nadgwiezdnych kościołów
powita w swej złotej legendzie
zdziwionym błękitem ócz,
zorzę,
do których bram zgubiłeś klucz,
wyszedłszy na Szczęścia połów,
o, dziecię. — —

Zjazd katolicki w Warszawie.

W dniach 6, 7 i 8 września b. r. odbędzie się w Warszawie Zjazd katolicki. Ponieważ wszystkie dzielnice już zapowiedziały liczne obesłanie Zjazdu, będzie to więc wielka manifestacja katolicka. Przybędą najwybitniejsi przedstawiciele świata katolickiego z zagranicy.

W Polsce niepodległej jest to już trzeci Zjazd. Pierwszy był w Poznaniu, drugi niedawno w Bydgoszczy, a trzeci obecnie w Warszawie. Za czasów austrjackich podobny „Wiec katolicki" odbył się w r. 1893 w lipcu staraniem ks. Chotkowskiego, prof. Uniw. Jagiell. O Zjeździe tym wydał ks. prałat Chotkowski księgę pamiątkową, jako pomnik żywotności katolickiego społeczeństwa w Małopolsce.

Na czele organizacji Zjazdu warszawskiego stoi Adam Zamojski. Między innemi przemawiać będą na Zjeździe: ks. arcyb. Teodorowicz, K. Morawski, prezes Akad. Umiej. w Krakowie, generał Haller i i.

Zjazd katolicki poruszy sprawy i interesa wszystkich klas społecznych bez wyjątku. Dlatego też wszyscy powinni się bardzo zainteresować tym Zjazdem, czytać sprawozdania z niego, aby wobec grożącego nam wciąż jeszcze zalewu bolszewickiego umieć odważnie czoło stawić niebezpieczeństwu. S. Ł.

Wiadomości gospodarcze i społeczne.

Podwyższenie taryf.

Rada Ministrów na ostatniem posiedzeniu poleciła ministrowi kolei oraz poczt i telegrafów podnieść taryfy pocztowe i kolejowe od dnia 1 października, gdyż niskie taryfy kolejowe są jedną z przyczyn zasadniczych niedoborów kolejowych.

Władze kolejowe zamierzają podnieść taryfy osobowe o 100 procent, podniesione też zostaną i taryfy towarowe, jednakże narazie na niektóre towary. Ogólne podniesienie taryfy towarowej spodziewane jest w okresie późniejszym.

Podwyższenie taryf kolejowych zostało zadecydowane dla zredukowania deficytu budżetowego ministerjum kolei żelaznych. Decyzja taka jest uzasadniona faktem, że taryfy za przewóz podróżnych i towarów na naszych kolejach są niepomiernie niskie w porównaniu z taryfami państw ościennych.

„Targi wschodnie" we Lwowie.

Największe banki i poważne firmy przemysłowo-handlowe w Polsce utworzyły towarzystwo, które co pewien czas urządzać będzie jarmarki, połączone z wystawą wzorów i próbek.

Pierwszy taki targ odbył się w Poznaniu, drugi zapowiedziano na jesień b. r. we Lwowie. Targ lwowski budzi interes w całej Europie, czego dowodem zgłoszenie się 800 firm francuskich, węgierskich, czeskich, rumuńskich, a w ostatnich dniach i Izba handlowa polsko-austrjacka wskazała na wielkie zainteresowanie się innymi „Targami wschodnimi" we Wiedniu.

Jest to dziś rzecz bardzo ważna i na czasie. Prócz kupców i przemysłowców powinni zainteresować się tem bardzo żywo i rolnicy. Na targu tym wykażą nam zagraniczne firmy w jakie obfitują surogaty, czego im dostarczają kopalnie.

co produkują ich fabryki, jaką jest ich uprawa ziemi. Wpadnie w oko dużo rzeczy, które do gospodarstwa zastosować będzie można z wielkim pożytkiem.

Co ważniejsza, to zapoznanie się tamże z naszemi bogactwami. Pokaże tu Polska całe swoje surogaty, swoją zdolność do handlu i przemysłu, uprawy ziemi i t. d. Tu się pokaże czego nam brak, co ulepszyć trzeba.

Powinien więc zaznajomić się ogół naszych obywateli, na jakim poziomie ekonomicznym stoi Ojczyzna nasza, czego powinno się przez swych posłów domagać od rządu.

Wolny handel węglem.

W Nr. 66 „Dziennika Ustaw“ ogłoszono rozporządzenie ministra przemysłu i handlu, którego mocą od dnia 1 października b. r. zostaną zniesione ograniczenia w obrocie: węglem kamiennym, koksem, węglem bruntnym i brykietami węglowemi na całym obszarze państwa. Jednocześnie ustaną wszelkie świadczenia rządu na rzecz przedsiębiorców kopalnianych i robotników.

Import węgla i koksu z zagranicy, eksport za granicę, sposób zabezpieczenia dostaw opału dla kolei państwowych i dla instytucji użyteczności publicznej oraz sposób ustanowienia kolejności wysyłek węgla kolejami żelaznemi będzie określony specjalnemi zarządzeniami ministra przemysłu i handlu.

Kurs dla pisarzy gminnych.

We Lwowie odbędzie się staraniem Tymcz. Wydziału Samorządowego kurs dla pisarzy gminnych. Termin otwarcia krusu naznaczono **na 1 października b. r. Inwalidzi wojskowi**, którzyby chcieli odbyć ten kurs, **mogą być na czas pobytu we Lwowie przyjęci do Szkoły inwalidów** (ul. Kleparowska 27), gdzie otrzymają utrzymanie, mieszkanie tudzież pomoc ubraniową i środki pomocy naukowej. **Podania** o przyjęcie należy wnosić **przez Okręg. Ekspozytury** najdalej do dnia 31 b. m., dołączając: 1. metrykę; 2. ostatnie świadectwo szkolne; 3. świadectwo moralności; 4. własnoręcznie napisany krótki opis życia, czem się kandydat dotąd zajmował i gdzie przebywał. Kurs potrwa 3 miesiące, liczba kandydatów jest ograniczona. Pierwszeństwo w tym kursie mieć będą inwalidzi z okręgowej ekspozytury w Cieszynie.

Pokaz maszyn i narzędzi rolniczych

zorganizowany przez M. T. R. odbędzie się dnia 5, 6 i 7 września b. r. pod Krakowem w Podgórzu-Płaszowie w szopach filji Wojsk. Okręg. Zakładu gospod., położonych tuż przy stacji kolejowej Podgórze-Płaszów, w godzinach od 9 rano do popoł. i od 3 do 8 wieczorem. Pokaz połączony będzie z demonstracjami, które przeprowadzane będą częściowo w szopach, częściowo na roli położonych w sąsiedztwie miejsca pokazu. Karty wstępu na pokaz wydawane będą przy wejściu opłatą 50 Marek dla niecztonków Kółek rolniczych, a 30 Marek dla członków, którzy wykażą się legitymacjami lub odnośnem poświadczeniem Zarządu swego Kółka. Każdy rolnik, interesujący się sprawą maszyn i narzędzi rolniczych, tak doniosłą dla rolnictwa, powinien zwiedzić pokaz.

Opieka społeczna w Polsce.

Rząd wydał okólnik **zakazujący w myśl postanowień Konstytucji pracy małoletnich poniżej 15 lat.** Zakłady państwowe i urzędy zatrudniające takich nieletnich muszą ich zwolnić ze służby do **końca grudnia b. r.**

Jak socyalizm wychowuje lud?

Socjalizm powiada, że chce stworzyć na ziemi ludziom raj — ale bez pomocy religji, bez Kościoła, sam. Kiedy tak, to powinienby tych ludzi wychowywać w poczuciu, obowiązku, w zapale do pracy — miłości bliźniego. Powinienby ich nauczyć delikatności, umiarkowania, wogóle tego, coby przyczyniło się do tego raju na ziemi.

Tymczasem patrzmy na wychowanków socjalizmu:

Przed kilku dniami wracałem ze Śląska do Małopolski. Wsiadłem do pociągu idącego z Bielska w kierunku Kalwarji. Wagony zapełnione robotnikami.

Jeden z robotników mówi:

— „W poniedziałek do roboty nie pójdę, we wtorek zgłoszę się do lekarza po „krankcettel“, we środę po urlop“. Twierdził przytem, że jest zupełnie zdrów, tylko mu się robić nie chce. A był to towarzysz...

Drugi robotnik mówi:

— „Wypiłem dziś 13 piw i ciągle bym jeszcze pił“.

Ciekawym, skąd „biedny“ robotnik ma na to, aby w dzień roboczy wypić 13 piw. A jest to jeden z wielu, bo proszę zobaczyć, jak wyglądają restauracje i szynki (niby zamknięte) w soboty i w niedziele. Pełno „biednych“ robotników.

Trzeci robotnik:

— „Ja o „krankcettel“ jeszcze się nie staram, bo niedługo strajk będzie. Po strajku się o nią postaram“.

O strajku więc mówi się jak o chlebie powszednim, zwłaszcza, że ten strajk miał wybuchnąć w sprawie o „urlopy“!

Czy potrzeba lepszego świadectwa na miłość Ojczyzny i współobywateli w tak ciężkich czasach?

Kto tych ludzi nauczył takiego lekceważenia pracy, obowiązków i krzywdzenia Ojczyzny, którą kalają jeszcze, wychwalając cudze państwa (czeskie zwłaszcza), jak słyszałem?

Jak się nazywa ta „religja?“ — Socjalizm!

Za powyższe słowa, za ich prawdziwość biorę odpowiedzialność. **St. Łukowski.**

Potęgi morskie.

Przyszła wojna ogólno światowa rozegra się między mocarstwami morskiemi, Anglją, Ameryką i Japonją. Jedno państwo patrzy na drugie z podełba i ściśle obserwuje liczbę okrętów, które w wojnie morskiej decydują o wygranej.

Z ogłoszonej w Londynie 26 lipca Białej Księgi, „Rzeczpospolita“ czerpie następujące nader wymowne cyfry, o porównawczej potędze 4 głównych flot świata: angielskiej, amerykańskiej, japońskiej i francuskiej.

I tak: Wielkich pancerników wojennych już zbudowanych posiadają: Stany Zjednoczone 36, Anglja 29, Japonja 12, Francja 11.

Takiegoż typu statków budują w obecnej chwili: Stany Zjednoczone 11, Japonja 3, Anglja i Francja 0.

Lekkich krążowników gotowych: Anglja 52, Stany Zjednoczone 15, Japonja 9, Francja 5.

Projektuje się budowa takiegoż typu statków: Anglja 10, Stany Zjednoczone 10, Japonja 8, Francja 6.

Krążowników wojennych już gotowych: Anglja 8, Japonja 7, Stany Zjednoczone 0, Francja 0.

Budujących się: Japonja 2, Anglja, Ameryka i Francja 0.

Kontrtorpedowców gotowych: Stany Zjednoczone 278, Anglja 185, Japonja 84, Francja 70.

Budujących się: Stany Zjednoczone 40, Francja 58, Japonja 9, Anglja 6.

Torpedowców gotowych: Anglja 68, Francja 58, Japonja 19, Stany Zjednoczone 0.

Łodzi podwodnych gotowych: Stany Zjednoczone 103, Anglja 89, Francja 65, Japonja 23.

Budujących się: Stany Zjednoczone 46, Japonja 15, Anglja 8, Francja 0.

Cyfry powyższe wskazują, że flota Stanów Zjednoczonych już trzyma prym pod względem pancerników, kontrtorpedowców i łodzi powodnych, nie dorównywa jednak jeszcze flocie Brytyjskiej pod względem krążowników wojennych i lekkich, a Japonji pod względem krążowników wojennych.

W najbliższych miesiącach ma się odbyć konferencja w Waszyngtonie, która ma rozważać sprawę rozbrojenia na morzu i lądzie. To jest **jednak tylko teorja, praktyka** przedstawia się w zgoła odmiennem świetle. Zamiast się rozbrajać, coraz więcej państwa morskie budują okrętów wojennych.

Ustawa o spisie ludności.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 9 czerwca 1921 r. w sprawie przeprowadzenia powszechnego spisu ludności.

Na zasadzie art. 2, 3, 5 i 6 ustawy z dnia 21 go października 1919 r. o organizacji statystyki administracyjnej (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 85 poz. 464) i art. 1 ustawy z dnia 13 maja 1921 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 43 poz. 262) zarządza się, co następuje:

§ 1. Pierwszy powszechny spis ludności na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej przeprowadzony będzie według stanu z dnia 30 września 1921 r. i dotyczyć będzie wszystkich osób, przebywających w tym dniu w granicach Rzeczypospolitej Polskiej stale lub chwilowo.

Jednocześnie przeprowadzony będzie spis sierot.

W związku ze spisem ludności przeprowadzony będzie spis domów mieszkalnych (tak zamieszkałych, jak i nie zamieszkałych), oraz innych budynków, o ile są zamieszkałe, mieszkań, gospodarstw rolnych, ogrodowych i leśnych i spis zwierząt domowych.

Spisy te będą przeprowadzone według formularzy i instrukcji wydanych przez Główny Urząd Statystyczny.

§ 2. Wszystkie podlegające spisowi osoby, a przedewszystkiem głowy gospodarstw rodzinnych — oraz osoby, najmujące na swoje imię lokal, obowiązane są udzielać władzom spisowym i ich organom zeznań w zakresie objętym wymienionymi w § 1 formularzami i okazywać na ich żądanie potrzebne do sprawdzenia tych zeznań dokumenty.

Informacji, dotyczących domów, gospodarstw rolnych, ogrodowych i leśnych oraz zwierząt domowych, obowiązani są dostarczać bezpośredni zarządcy tychże (właściciele, dzierżawcy, administratorzy, kierownicy i t. d.).

W razie nieobecności osób, na których ciąży bezpośredni obowiązek zeznań, przechodzi on na ich zastępców lub domowników.

Zeznania mają być składane, zależnie od bliższych co do tego przepisów instrukcji, bądź ustnie przez udzielanie odpowiedzi na pytania władz spisowych, bądź piśmiennie przez wypełnienie doręczonych w tym celu formularzy spisowych.

§ 3. Formularze spisowe będą wypełniane wyłącznie w języku polskim, jeżeli formularz jest drukowany tylko w tym języku.

Formularze drukowane, prócz polskiego, w drugim języku mogą być wypełniane w jednym z tych języków.

§ 4. Kto świadomie, lub choćby tylko z niedbalstwa poczyni zeznanie nieprawdziwe lub kto mimo

wezwania władz spisowych lub ich organów nie udzieli im informacji, wzbrania się wpuścić organa te do mieszkania, budynków gospodarskich lub na swoje pola, kto utrudnia im w jakikolwiek sposób sprawdzenia objętych badaniem okoliczności, o ile czyn ten podpada pod surowsze przepisy ustaw karnych, będzie karany grzywną do 600 marek, w razie zaś niemożności ściągnięcia grzywny, aresztem do jednego miesiąca, względnie w razie powtórnego wykroczenia karą podwójną.

Kary te wymierza władza administracyjna I instancji, stronie zaś służy odwołanie się według obowiązujących przepisów, a w szczególności w b. dzielnicy pruskiej, przy odpowiedniem zastosowaniu przepisów pruskiej ustawy o wydawaniu policyjnych rozporządzeń karnych w sprawach o wykroczenia z dnia 23 kwietnia 1883 roku. (Zb. Ust. str. 65), z wyjątkiem przepisu ustępu trzeciego art. 1 tejże ustawy.

§ 5. Spis osób wojskowych, pozostających w czynnej służbie, przeprowadzony będzie przez władze wojskowe według formularzy i instrukcji, wydanych Ministrem Spraw Wojskowych.

Wyniki przeprowadzonego w ten sposób spisu wojska będą opracowane przez Główny Urząd Statystyczny i opublikowane za zgodą Ministra Spraw Wojskowych w czasie, w którym te władze uznają za stosowne.

Wojskowi, którzy nie uczynią zadość obowiązkom nałożonym na nich w instrukcjach wydanych na mocy niniejszego rozporządzenia, karani będą przez władze wojskowe na mocy wojskowych ustaw karnych, względnie przepisów dyscyplinarnych.

§ 6. Spis ludności cywilnej w budynkach wojskowych dokonany będzie przez cywilnych komisarzy spisowych, którzy w tym celu otrzymają na mocy rozkazu dowództw okręgów generalnych od komend odnośnych gmachów, względnie stacjonowanych w nich oddziałów lub urzędów wojskowych, pomoc i asystencję w osobie oficera lub urzędnika wojskowego.

§ 7. Zeznania poczynione w czasie spisu będą używane tylko do celów statystycznych i nie mogą być udzielane władzom publicznym, ani też osobom prywatnym w innym celu, w szczególności zaś nie mogą być podstawą do nakładania podatków, przeprowadzenia rekwizycji lub wytaczania dochodzeń sądowych lub administracyjnych.

§ 8. Koszta druku i rozesłania formularzy, jak inne koszta związane z przeprowadzeniem spisu, prócz wyjątków wymienionych w § 14 niniejszego rozporządzenia, ponosi Skarb Państwa.

§ 9. Władzami spisowemi w b. dzielnicy rosyjskiej i austrjacko-węgierskiej są rządowe władze administracyjne I instancji.

Władze te przeprowadzają spis za pośrednictwem komisarzy spisowych przy współudziale władz gminnych pod nadzorem władz rządowych II instancji. — Władze rządowe II. instancji mogą na wniosek starostów przekazać w porozumieniu z Głównym Urzędem Statystycznym przeprowadzenie spisu magistratom poszczególnych miast, które w tym wypadku będą posiadały prawa władzy spisowej.

W b. dzielnicy pruskiej i na Śląsku Cieszyńskim władzami spisowemi są władze miejscowe, a to w województwach: poznańskiem i pomorskiem magistraty w miastach, zarządy gminne w gminach wiejskich oraz zarządy dominjalne na obszarach dominjalnych, na Śląsku Cieszyńskiem zaś przełożeni gmin.

Władze te przeprowadzą spis w b. dzielnicy pruskiej pod nadzorem i kierunkiem władz powiatowych i wojewodów, na Śląsku Cieszyńskiem zaś pod nadzorem starostów i Komisji Tymczasowej.

§ 10. Władza spisowa dzieli podległe sobie terytorjum na okręgi spisowe i przydziela każdy z nich komisarzowi spisowemu, których mianuje w pierwszym rzędzie z pośród urzędników państwowych i samorządowych i wystawia im urzędowe legitymacje.

§ 11. Komisarze spisowi w czasie wykonywania czynności spisowych mają charakter funkcjonarjuszy publicznych i stoją pod prawną ochroną przysługującą urzędnikom państwowym.

Pełnią oni swoje czynności, jako honorową funkcję obywatelską, w zasadzie bezpłatnie, jednak na żądanie otrzymują wynagrodzenie według norm ustalonych przez władzę spisową w granicach wskazanych przez Główny Urząd Statystyczny w porozumieniu z Ministrem Skarbu, względnie z Ministrem b. Dzielnicy pruskiej.

§ 12. W celu wykonania prac przygotowawczych rozwinięcia propagandy spisowej, wyszukania, oraz podziału powiatów, miast i gmin na okręgi spisowe, i innych funkcji, mogą być powołane przez władzę spisową, jako organ doradczy i pomocniczy, powiatowe, miejskie, a w b. dzielnicy pruskiej i na Śląsku Cieszyńskim i gminne komisje spisowe.

Komisja składać się będzie z przedstawiciela władzy spisowej, jako przewodniczącego i z powołanych przez niego członków z pośród działaczy samorządowych, przedstawicieli instytucji społecznych i gospodarczych i miejscowych urzędników państwowych i komunalnych.

§ 13. Gminy miejskie i wiejskie, a w b. dzielnicy pruskiej i obszary dominjalne, obowiązane są do dnia 1 sierpnia 1921 r. sprawdzić, ewentualnie uzupełnić lub wprowadzić numerację domów mieszkalnych, a po ukończeniu numeracji do dnia 15 sierpnia 1921 r. dostarczyć władzy spisowej wykazów miejscowości, ulic i domów według numerów.

Numeracja domów winna być po dniu 1 sierpnia 1921 roku utrzymana w ewidencji i przeprowadzana w dalszym ciągu. Wykreślenie numeru może być zarządzone tylko przez władzę administracyjną pierwszej instancji.

Przepisy wykonawcze o numerowaniu domów wyda Minister Spraw Wewnętrznych, względnie Minister b. Dzielnicy pruskiej w porozumieniu z Głównym Urzędem Statystycznym.

Władze administracyjne I i II instancji mają czuwać nad ścisłem wykonaniem przepisów niniejszego artykułu.

§ 14. Władze gminne, wyszczególnione w § 13, obowiązane są ponadto współdziałać przy przeprowadzaniu, spisu, a w szczególności dostarczyć komisarzom spisowym asystencji urzędowej, urzędowego lokalu wraz ze światłem i opałem. zaopatrzyć je w materjały piśmienne, dostarczać w razie potrzeby podwód dla komisarzy spisowych, pokryć połowę kosztów wynagrodzenia komisarzy spisowych i wogóle spełniać wszystkie czynności wskazane instrukcjami spisowemi.

§ 15. Wykonanie niniejszego rozporządzenia w drodze wydania instrukcji dla władz spisowych oraz gminnych poleca się Dyrektorowi Głównego Urzędu Statystycznego w porozumnieniu z właściwymi Ministrami.

§ 16. Rozporządzenie niniejsze obowiązuje z dniem ogłoszenia.

Wieści z powiatów.

Z POWIŚLA W POWIECIE DĄBROWSKIM.

O Bolesławiu pisał w ostatnich miesiącach w „Ludzie Katolickim" jakiś przejezdny. Pisał prawdę, ale jako przejezdny nie mógł dokładnie wszystkiego wiedzieć —słyszał ten i ów szczegół, o którym w owej chwili w Bolesławiu mówiono i podał do publicznej wiadomości. Prawda „kolnęła" w oczy niejeden filarek, dąsa się, gubi się w domysłach co do osoby „przejezdnego", może obmyśla sposoby, jakby się zemścić w Krakowie, w Warszawie lub w Pacanowie... Ale to ogółowi nie szkodzi — owszem może korzyść przynieść. Ludzie w innych okolicach, czytające charakterystykę tutejszych filarków, pomyśleli sobie niezawodnie: A to oni widać wszędzie jednacy, tak samo postępują w G., tak samo w O., podobnie w S., nieinaczej w D., czyli wszędzie oni bezbożni, jedyni do awantur, paskarstw, cygaństw i t. d. — Czy uczciwy człowiek, wierzący w Boga i kochający szczerze Ojczyznę, będzie chciał z nimi trzymać, czy powierzy im na stałe rządy w Polsce?! Ale o nich więcej szczegółów napiszę później.

Rozmawiałem niejednokrotnie ze starszymi żołnierzami z Powiśla, z takimi, co nietylko dzielnie bronili Ojczyzny z bronią w ręku, ale także często rozmyślali o jej przyszłości. Patrząc na rządy różnych bezbogów, kretaczy, bałamutów, kiwają rozumni młodzi ludzie głowami i tak mówią: Witos był potrzebnym zeszłego roku na czele rządu, bo porwał masy ludowe do obrony Ojczyzny przed nawałą bolszewicką, ale do kierowania Państwem, — by ono wszechstronnie się budowało i rozwijało, przecież chyba Witos nie dorósł. Mądry on chłop, choć niema szkół, umie wiele rzeczy, jednakowoż nie do sterowania ogromną łodzią państwową, w której są nietylko rolnicy, lecz i mieszczanie, rzemieślnicy, handlowcy, przemysłowcy, urzędnicy, profesorzy, uczeni różnych zawodów, specjaliści — a wszyscy oni w Państwie potrzebni. Do takiego naczelnego stanowiska sam Witos chyba nie czuje się zdolnym. I może mu nieraz łeb pęka od przeróżnych interesów i spraw, z których wielu całkiem pewnie nie rozumie...

Gdyby z miejskiego bruku uczony, który nigdy nie miał do czynienia z gospodarstwem rolnem, przyszedł na mój zagon, lub na moją oborę i chciał kierować mną i moimi ludźmi, to bym mu powiedział: dajno bratku pokój, na tem się nie znasz, tylkobyś mi strat przysporzył swojemi rządami.

Tak i Witos, na rolnictwie zapewne się rozumie, nauczył się też sprytnie wiecować, umie rzeknąć mowę o polityce — ale niechże zaczną przy nim mówić polityce lub dyplomaci o naukowych rzeczach, potrzebnych dla dobra Państwa, których nauczyć mogą tylko wyższe szkoły, to Witos gębę otworzy — niech zaczną mówić o Polsce po francusku (a jest to język jakby urzędowy na całym świecie), lub innym obcym językiem, to Witos odrazu będzie wpędzony w kozi róg...

I jakże on podoła kierować korzystnie państwem, gdy nadto jest otoczony wielką jeszcze liczbą urzędników niefachowych i niepewnych, którymi zapaskudzili najwyższe urzędy socjaliści.

Po niedługim czasie powiedzą o Witosie, że **podobnie jak socjaliści, zabagnił różne urzędy swoimi niezdolnymi i krętackimi filarkami.**

Tak to rozmawiam czasami z mądrymi ludźmi o teraźniejszych rządach. A nie brak na Powiślu takich rozumnych ludzi. Nie brak i w Bieławie i w sąsiednich wioskach ludzi z gorącem sercem, patrjotów ludzi czynu, co to nie lubią wiele gębować, ale nie ustają w pracy pożytecznej dla społeczeństwa. — W Bolesławiu rozwija się wspaniale Spółka oszczędności i pożyczek pod kierunkiem miejscowego proboszcza, kierownika szkoły i organisty.

W Samocicach pięknie gospodarzy się Kółko rolnicze, a Zwierzchność gminna mogłaby pod wielu względami być wzorem dla innych Zwierzchności.

Nie brak w naszej okolicy ludzi obrotnych, co chwytają w swe pracowite ręce sprawy i interesa, któremi dotąd tylko żydzi się zajmowali. Mamy tu i handlujących bydłem, drzewem, ściąganem z gór koleją lub Wisłą, wyrabiających na większą skalę wyroby betonowe, mamy dobrze prowadzone spółki jajczarskie. Ludzie garną się do oświaty, i choć filarki biją na inteligentów, mądrzy rodzice posyłają dzieci swe do szkół wyższych, na kursa fachowe, rolnicze i handlowe i cieszą się, że ich synowie i córki mają i książkową oświatę i potrafią uczciwie zapracować na kawałek chleba. Pamiętamy też o uroczystościach narodowych. Śliczna figura Grunwaldzka w Bolesławiu jest od czasu do czasu świadkiem pochodów i obchodów patrjotycznych, w których ludność bierze chętny udział pod przewodnictwem księży i nauczycielstwa.

Wzdychamy tu za jaką fabryką. Z Ameryki wraca dużo naszych ludzi z rodzinami. Niektórzy kupują gospodarstwa rolne w Poznańskiem, na Pomorzu i

Wschodniej Małopolsce — wielu jednak wolałoby zostać na Powiślu. Mają pieniądze, chętnie daliby udziały do fabryki, mają fachową umiejętność pracowania w fabrykach, szczególnie tkackich i bardzo chętnie pracowaliby w polskiej bliskiej fabryce. — Niestety daleko jeszcze widać do fabryk w naszych stronach. Oto w Mędrzechowie, po rozparcelowaniu folwarku został postawiony wspaniały budynek gorzelni, okazały, obszerny, z wielkim kominem fabrycznym, budowany z najlepszej cegły przed kilkunasty laty. Urządzenie gorzelni zniszczyli austrjacy i moskale. Budynek jednak ostał się cało i aż się prosi, aby go użyć na jakąś fabrykę. Stacja kolejowa w miejscu. Wisła tuż—tuż; różne warunki pożądane dla rozwoju fabryki są pod ręką. I oto patrzymy z bólem serca, jak ów budynek już zaczynają powoli od dachówki rozbierać na materjał budowlany! — Załamują ludzie w Polsce ręce: trudno teraz o rozwój przemysłu fabrycznego, bo to samo budowanie fabryki jest obecnie zbyt kłopotliwe i drogie, a gdy się zdarza odpowiedni budynek gotowy, to się go rozbiera na materjał... Oj nie dobrze się dzieje w naszej biednej Ojczyźnie! Czy o takim budynku jak w Mędrzechowie nie powinno wiedzieć Ministerstwo handlu i przemysłu lub pracy? Czy nie powinno tu wkroczyć ze swoją inicjatywą i pomocą?

A jeśli było zawiadomione (a podobno było jeszcze w przeszłym roku) to co powiedzieć o obecnym rządzie? Folwarki tu rozparcelowane. Co ma robić najbiedniejsza ludność, która przy dworze miała utrzymanie? Chce pracować, bo musi jeść i okryć się. Zamożniejsi włościanie, choć zakupioną ziemię dworską nabyli, powiększyli nieco swoją posiadłość, sami potrafią ją obrobić i najemnika rzadko kiedy potrzebują. Więc róbże coś dla tych najbiedniejszych Wysoki Rządzie! Ruszaj się, dobieraj ludzi, coby nie tylko na wiecach o głosy wyborcze się starali, ale myśleli też czynnie o przemyśle fabrycznym, o chlebie dla tych przedewszystkiem najbiedniejszych, co najbardziej potrzebują opieki rządu!

Powiślak z S. K. L.

Korespondencje.

ZALASOWA powiat Tarnów. Na zaproszenie tutejszej ludności przybyli w niedzielę 14 sierpnia b. r. do Zalasowy posłowie katolicko-ludowi: Ks. Dr. Lubelski i Dr. Matakiewicz i po Sumie złożyli w szczelnie zapełnionej wyborcami i wyborczyniami sali szkolnej sprawozdanie poselskie. Zgromadzeniu przewodniczył gospodarz Walenty Kossowski, zastępował go naczelnik gminy Franciszek Stańczyk, sekretorzował gospodarz Paweł Mądel.

Po sprawozdaniu rozpoczęła się dyskusja. Zabierali głos: Ks. Kan. Michał Owsianka, gospodarze Słota, Błażej Matug, Wojciech Kluzek, Jakób Zięba, Franciszek Niemiec, Sarad, przewodniczący Walenty Kossowski i inni. Włościanin Jakób Zięba potępił ataki skierowane w pismach ludowcowych przeciw duchowieństwu katolickiemu i Ojcu św. Inni mówcy omawiali sprawy ogólne i bolączki ludności, jak brak opału, szkody wyrządzane rolnikom przez dziki z lasów księcia Sanguszki, za małą opiekę i pomoc Rządu w różnych sprawach itp.

Posłowie odpowiedzieli na skierowane do nich zapytania, poczem przewodniczący zebrania gospodarz Kossowski w dłuższem, pięknem przemówieniu oświadczył, że wprawdzie należy do Stronnictwa Piasta, ale patrząc na pracę i działalność posłów katolicko-ludowych Ks. Dra Lubelskiego i Dra Matakiewicza uznaje po ich stronie jak najlepsze chęci i życzliwość dla ludu i wnosi, aby zgromadzeni uchwalili tym posłom pełne votum zaufania, co jednomyślnie uchwalono. **Obecny.**

KROŚCIENKO nad Dunajcem. PODZIĘKOWANIE. Kilka lat temu wyczytałam w „Ludzie Katolickim“ o drzewkach owocowych, które nabyć można w ogrodzie książąt Sanguszków w Gumniskach. Sprowadziłam sobie te drzewka w roku 1915 i zasadziłam je według wskazówek WPana prof. A. Kurowskiego. Praca nie poszła na marne. Dziś, a zwłaszcza w tym roku, mam z tych drzewek przepiękne i obfite owoce.

Poczuwam się zatem do miłego obowiązku tą drogą podziękować Zarządowi Ogrodów ks. Sanguszków, jako też i WP. prof. Kurowskiemu za jego dobre i pożyteczne rady. Oby jak najprędzej zrozumieli nasi rolnicy, że oświata w gospodarstwie, w uprawie ziemi i ogrodu największe przynosi bogactwa.

Tekla Gabryś, Krościenko nad Dunajcem.

MAŁYSÓWKA pow. rzeszowski. Skarga żołnierza. Zeszłego roku, kiedyśmy szli na wojnę, aby bronić Polski przed zżydziałymi towarzyszami, to nam Bóg wie co obiecywano, złote gruszki na wierzbie. Obiecywał Witos, obiecywali posłowie, obszarnicy, itd. itd. Zebrała nas się z 8 p. ułanów stara „wiara“ i poszliśmy, nie tyle dla obietnic ile dla Polski. Trzeba ją było bronić, bo byśmy jej dzisiaj nie mieli. I Bóg i Matka Boska Częstochowska nam pomogła, żeśmy bolszewika za siódmą górę wykurzyli. Ale cóż teraz z tych obietnic? Jest reforma rolna, chciałby ten i ów sobie jakoś gospodarstwo poprawić, to gmina sprzedaje tylko bogatym kmieciom, co i już bez tego są bogaci. Tu sprzeda mórg za 200 tysięcy, a na wschodzie mu dadzą za 20 tysięcy. Ale biednemu żołnierzowi, inwalidzie, to nie dadzą. Powiadają: „trzeba było się odznaczyć“! O wiem ja, że niejeden, co ani na froncie nie był to chodzi odznaczony, a co utracił rękę lub nogę to nie odznaczony.

Ale panowie piastowcy, co tak krzyczeli, że nas będą przed krzywdą bronić, że chłopu będzie dobrze, to teraz gdzieś się pochowali i wcale ich nie widać. Bo oni idą tylko z bogaczami, a ty bracie zdychaj z głodu, co ich to obchodzi. — **Taki np. pan Guźmiński to obcym ludziom z po-**

za Rzeszowa sprzedaje a swoim nie chce. Teraześmy poznali obłudę piastowców.

Inwalida z Małysówki.

STARA JASTRZĄBKA powiat Pilzneński. — Tyle lat już czytam rozmaite gazety i czegóż się doczytałem? Oto niedawno pisali piastowcy i różne inne ludowcy: Chłopa wybierać na posła, bo jak chłop będzie posłem, to chłopu będzie dobrze. I wybraliśmy chłopów, ale jak oni rządzą!?! Swoje kieszenie napychają, a nam jak było źle, tak nam jest źle i jeszcze gorzej. Podatki nam każą płacić, a skarbowe pieniądze marnują na różne niepotrzebne wydatki. A to tak jest, jakby kto lał wodę do beczki bez dna. Lejesz i lejesz, a ciągle wody niema i niema. A ludowcowe gazety, przedewszystkiem „Piast“, to zamiast opisywać chłopską krzywdę, to ino na księży umie pisać i na Ojca św. Ale jak przyjdzie czas głosowania to my sobie już dobrze będziemy uważać, kogo sobie na posła wybrać. Już wiemy, że nie jakiś gamiaty krzykacz, ale człowiek religijny i sprawiedliwy a przytem mądry, taki tylko mógłby nam pomódz. Ileż np. dobrodziejstw świadczy nam taki pan Łubieński ze Zassowa? Zna go dobrze cały powiat pilzneński, bo niema gminy, ani prawie domu, gdzieby nie widać było jego dobroczynnej ręki. Ale tacy to się nam na posłów nie narzucają. Tylko tacy, co nic innego nie umieją, tylko krzyczeć. Pamiętajcie jednak bracia chłopi, że w tej biedzie naszej musimy już raz zmądrzeć i poznać, że tylko sprawiedliwe stronnictwo może być chłopskiem naszem stronnictwem.

W. K. chłop ze starej Jastrząbki.

ŁĘTOWNIA powiat Myślenice. — Za staraniem naszego Czcigodnego administratora, Ks. Tadeusza H o h e n a u e r a odbyliśmy w dniach 4, 5 i 6 lipca pielgrzymkę do Częstochowy. Pielgrzymka bardzo nas podniosła na duszy i przekonała, że lud nasz jest i będzie katolicki, choćby jeszcze bardziej ludowcy i socjaliści na Kościół wygadywali i duchowieństwo oczerniali. Ks. Administratorowi serdecznie dziękujemy za trudy, jakie poniósł koło zorganizowania i prowadzenia wycieczki. Dziękujemy też Ks. prof. Gagatnickiemu, że nam towarzyszył i budował nas swoją wielką pobożnością.

T. F. z Łętowni.

MSZANA DOLNA. Jakich mamy paskarzy i patrjotów? Rozchodziło się u nas, aby jakoś upamiętnić zmartwychwstanie Ojczyzny. Były wnioski, ażeby postawić pomnik, ale patrjoci tutejsi uradzili, że byto za dużo kosztowało. E. Pachołek i burm. Szynalik postanowili posadzić drzewo wolności, bo to mniej kosztuje. Kiedy jednak to drzewko wreszcie posadzili, to niejaki Józef Szarek, na którego gruncie to drzewo zasadzono, zaczął się oburzać. „Kto burmistrzowi pozwolił na moim gruncie jakieś drzewo sadzić!“? Oto są patrjoci. Gdyby takich więcej miała Polska, tobyśmy jeszcze gnili w niewoli. Albo jeszcze jeden kwiateczek. Pewien tutejszy bogacz mówi, po co ja mam dawać kontygent państwowy, kiedy mnie chłop po rękach będzie całował, żeby mu sprzedać pół metra zboża za 5.000. Państwu zaś musiałbym dać metr za 5 tysięcy, a jak nie dam, to zapłacę 500 marek kary. Czyż to nie złoty interes? — Ja inwalida, com za Polskę krew przelewał wołam: Hańba takim patrjotom!

Józef Dydula inwalida

Dop. Red. Takich nieuczciwych paskarzy, jak ów pan ze Mszany, na szczęście nie wielu. Ziemniaństwo bowiem ogólnie zobowiązało się dostarczyć odpowiedni kontygent zboża miastom — pod karą bojkotu towarzyskiego. Zapewne ów pan będzie przez innych publicznie napiętnowany.

Rozmaitości.

Kalendarz na wrzesień 1921

(od 28 sierpnia do 4 września)

28	N.	15 po Św. August.
29	P.	Ścięcie ś. Jana
30	W.	M. B. Pociesz.
31	S.	Rajmunda
1	C.	*Bronisławy p.*
2	P.	Stefana, Ant. ◐
3	S.	Eufem., Szym.
4	N.	16 po Św. Rozal.

DALSZE PRZEWLEKANIE SPRAWY G. ŚLĄSKA. Według doniesień „Rzeczypospolitej“, która w sprawie Górnego Śląska ma najpewniejsze wiadomości, decyzji w sprawie G. Śląska należy oczekiwać **dopiero z końcem października.** Zwłoka będzie mieć powód w tem, że Rada Ligi Narodów nie zadecyduje sama natychmiast w sprawie górnośląskiej, lecz powoła do życia komisję, dla zbadania materjału, a dopiero po sprawozdaniu komisji wyda swą opinję. Jak sądzą, ten sposób przedłuży rokowania na czas kilku tygodni.

Hr. Ischi zwołał Radę Ligi Narodów na 29 b. m. Czas trwania tej konferencji ustalono do 1 września i będzie mieć ona carhakter przygotowawczy. Jakkolwiek Radzie Ligi Narodów będzie oddany do rozpatrzenia cały materjał Rady Najwyższej, to jednak jest możliwe, że Rada Ligi Narodów wydeleguje swego przedstawiciela celem zbadania sprawy G. Śląska na miejscu. Rozstrzygnięcia można się spodziewać najwcześniej przed upływem miesiąca.

NOWA ORGANIZACJA MIN. SPRAW WOJSK. Nowa, pokojowa organizacja ministerstwa wojny ma być wprowadzona z dniem 22 b. m. Organizacja przewiduje 5 oddziałów sztabu jeneralnego, 10 departamentów i wojskową kontrolę jeneralną. Na czele ministerstwa stanie dotychczasowy minister jen. Sosnkowski. Szefostwo sztabu jeneralnego powierzone będzie jen. Sikorskiemu, szefostwo administracji zaś

jen. Henning-Michaelisowi. Co się tyczy szefostwa wojskowej kontroli jeneralnej, to na razie stanowisko to wakuje. Zastępstwo ma być powierzone pułkownikowi korpusu kontrolerów dr. Góreckiemu.

W SPRAWIE KONKORDATU. Oficjalny komunikat doniósł, że rząd postanowił rozpocząć ze Stolicą św. rokowania celem zawarcia konkordatu na podstawie zasad, wypracowanych przez profesora prawa kościelnego na Uniw. lwowskim dra Abrahama.

STRAJK KOLEJOWY W POZNANIU. W poniedziałek o godz. 6 rano zgodnie z zapowiedzią, w dyrekcji kolei poznańskich wybuchł strajk. Ruch pociągów wstrzymany, z wyjątkiem kurjera paryskiego. Na godzinę 11-tą przed południem zwołano zgromadzenie kolejarzy, celem omówienia sytuacji i powzięcia dalszych decyzji.

Min. b. dzielnicy pruskiej p. Trzciński wraz z min. pracy Darowskim wyjechali 22 b. m. do Poznania, celem zorjentowania się w sytuacji, wytworzonej strajkiem kolejowym.

O ZWOŁANIE SEJMU. Posłowie chrześć.-demokratyczni z Poznańskiego, ks. Adamski, Brejński, ks. Dachowski, Fiołka, Nowicki i in. wystosowali pismo do p. marszałka Sejmu, w którem domagają się zwołania konwentu sejmowego i przerwania wakacji sejmowych. Uzasadniają swój wniosek tem, że wśród ludności poznańskiej panuje wielkie zaniepokojenie z powodu unifikacji skarbowości zapowiedzianej na 1 września, dalej z powodu niezaspokojenia żądań gospodarczych różnych kategorji pracowników państwowych, inwalidów, wdów i emerytów. Wreszcie i sprawa Górnego Śląska weszła w stadjum krytyczne. Z tego powodu należy zwołać Sejm.

O PRZEDŁUŻENIE WAKACJI. Niektórzy rodzice, posyłający dzieci do szkoły, domagają się odroczenia terminu rozpoczęcia roku szkolnego 1. września na 15 września. Jako motywy tego żądania stawiane są następujące okoliczności: groźba epidemji czerwonki, szerzącej się w Krakowie w zastraszający sposób, oraz brak książek naukowych, których większość opuści prasę dopiero w ciągu miesiąca września.

ŻYDZI ZALEWAJĄ MAŁOPOLSKĘ. Dotychczas zgłosiło się we Lwowie do rejestracji 2000 uchodźców żydowskich, podczas gdy ścisłe obliczenia określają ich cyfrę na 70.000 (!) w samym Lwowie, podczas gdy drugich tyle przebywa w miasteczkach i po wsiach wschodniej Małopolski, przedewszystkiem w Tarnopolu, Złoczowie, Kołomyji, Stanisławowie i Buczaczu, nie licząc mniejszych miasteczek. Fala żydowska, już dzisiaj zalewając po brzegi Lwów, dopiero do Przemyśla i Jarosławia!

150.000 żydów uchodźców przebywa już w granicach naszego państwa!!!

O POLSKĄ POMOC DLA ROSJI. Pod przewodnictwem wiceministra Dąbskiego odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych konferencja międzyministerjalna w sprawie niesienia pomocy dla głodnych w Rosji. W konferencji wzięli udział przedstawiciele organizacyj społecznych: Czerwonego Krzyża, Białego Krzyża, Komitetu pomocy głodnym w Rosji, Związku organizacyj społecznych, wreszcie przedstawicieli prezydjum Warszawy. Konferencja miała charakter informacyjny. Następne posiedzenie poświęcone będzie ostatecznemu zorganizowaniu akcji.

UKŁAD AMERYKAŃSKO-BOLSZEWICKI W SPRAWIE POMOCY. Podpisano już umowę między przedstawicielami rządu sowieckiego i amerykańskiego komitetu pomocy dla głodnych w Rosji. Rząd sowiecki przyjął wszystkie punkty żądań amerykańskich, ustępując ze swych początkowych zastrzeżeń. Komitet amerykański korzystać będzie z wszelkich praw, przyznanych przedstawicielstwom dyplomatycznym.

DYREKCJA POCZT I TELEGRAFÓW okręgu krakowskiego donosi:

Z dniem 1 września 1921 wchodzi w życie w Raciechowicach powiat Wieliczka agencja pocztowa podległa pocztowemu urzędowi zbiorczemu w Dobczycach.

Do miejscowego okręgu doręczeń agencji należy gmina Radziechowice, do zamiejscowego gmina Komorniki, Mierzeń, Zegartowice, Dąbie, Poznachowice górne.

BADANIE STOSUNKÓW W MAŁOPOLSCE WSCHODNNIEJ. W związku z mającem nastąpić z dniem 1 września powołaniem do życia województw w Małopolsce, udaje się tam minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz. Podróż będzie miała na celu zapoznanie się ze stanem politycznym we wschodniej Małopolsce i zbadaniem zabezpieczenia granicy.

POSEŁ KOWALSKI JEDZIE DO HAGI. Jak donosi korespondent „Głosu Narodu“, poseł Kowalski złożył dn. 11 sierpnia listy odwołujące i był przyjęty na audjencji pożegnalnej przez Ojca św., a dn. 16 sierpnia opuścił Rzym, by udać się wprost na nową posadę do Hagi.

Tak nagradza p. Witos wierną dla ludowców służbę. Czy jednak państwo odniesie korzyść z poselstwa p. Kowalskiego — o to się prezyd. Witos nie troszczy. Nominacja skompromitowanego posła, jakim jest p. Kowalski, na poselstwo w Hadze w nagrodę za udział w oszczerczej kampanji Bryla przeciw polskim biskupom — jest tylko nowym szczegółem w systemie protekcyjnym, jaki zainstalował się w Polsce wraz z rządami p. Witosa. Wystarcza być bałwanem lub intrygantem, by otrzymać urząd od p. Witosa, jeśli tylko kandydat jest mężem zaufania stronnictwa P(osady) S(amym) L(udowcom).

KRWAWE ZAJŚCIA W CHEŁMNIE. Dnia 15 bm. na dworzec kolejowy w Chełmnie zajechał pociąg ciężarowy, wiozący zboże na wschód. Gdy o tem dowiedzieli się kolejarze, postanowili wagony ze zbożem odczepić i nie dopuścić do dalszego transportu. Wagony pozostały na stacji. Władze miejscowe powiadomiły o tem prokuratorję, która nakazała aresztowanie 14 kolejarzy. Zebrani kolejarze w liczbie 700 osób, ruszyli do miasta i wysłali delegację

no starosty z żądaniem natychmiastowego uwolnienia aresztowanych. Starosta odmówił temu żądaniu. Wówczas tłum podążył pod budynek policyjny, gdzie się znajdowali aresztowani i począł przemocą wdzierać się do gmachu. Oddział policji długi czas ustępował przed nacierającym tłumem. Dopiero, gdy zaczęły padać kamienie na policję i gdy wydarto z rąk kilku policjantów broń, oddział policji cofnął się o 10 kroków i dał salwę do tłumu. Skutkiem tej salwy padły 2 osoby trupem, a 4 ciężko ranno.

O POPRAWĘ BYTU URZĘDNIKÓW. U wracającego przez Lwów do Warszawy Prezydenta Ministrów p. Witosa zjawili się delegaci urzędników z wyższem wykształceniem pod przewodnictwem Dra Dembowskiego, wiceprezydenta Rady Szkolnej Krajowej, który przedstawił szereg postulatów urzędniczych w sprawie poprawy bytu. W odpowiedzi zaznaczył p. Witos, **że wprawdzie nie orjentuje się w żądaniach delegatów,** jednak uważa, że istotnie położenie materjalne urzędników jest bardzo złe. Dotychczasowy system mnożnika drożyźnianego nie stoi w stosunku prostym do fal drożyzny i okazał się złym. Rada Ministrów uchwaliła na posiedzeniu opracować nowy projekt płac urzędniczych i poleciła Ministerstwu Skarbu, by w przeciągu tygodnia przedłożyło odpowiednie wnioski.

NASI KATOLICY. Z Niepołomic donoszą: W ostatnich dniach zaszedł tutaj następ. wypadek. W lesie niedaleko miasta powiesił się policjant miejski na drzewie. Zobaczył to jakiś przypadkowo przechodzący letnik, pośpieszył na ratunek i szczęśliwie ocalił życie desperatowi. Dowiedziała się o tem teściowa policjanta, a odszukawszy mieszkanie owego letnika-zbawcy, wypoliczkowała go. Historja nie do wiary, a jednak prawdziwa.

OLBRZYMIE NADUŻYCIA W LWOWSKIM PUZAPPIE. Śledztwo, prowadzone w sprawie nadużyć i malwersacji w lwowskim Puzappie, przybrało tak kolosalne rozmiary, że ani za rok nie będzie mogło być skończone. Dlatego postanowiono całą aferę rozdzielić na trzy etapy.

W sprawie malwersacji, które zostały już zbadane przez sędziego śledczego Lockera, wygotowany zostanie akt oskarżenia do miesiąca i zaraz potem rozpisaną będzie rozprawa.

Drugi etap obejmą malwersacje ze zbożem rumuńskiem, a trzeci okradzenie polsko-amerykańskiego Komitetu pomocy dzieciom.

Ta kradzież jest prawdziwie potworną. Skradziono około 2000 wagonów mąki i za 9 milionów mleka kondensowanego, przeznaczonego na wyżywienie głodnych dzieci. Złoczyńcy, którzy siedzą obecnie w więzieniu śledczem, tę mąkę puścili na pasek i podzielili się zyskiem.

SKUTKI LEKKOMYŚLNEJ PRZECHWAŁKI. Kazimierz Macowicz, liczący 39 lat, palacz kolejowy w Borysławiu, spotkał przed kilku dniami swego znajomego z Sambora 21 letniego Edwarda Szczepańskiego zdemobilizowanego sapera, który przybył do Borysławia rzekomo dla znalezienia posady. Macowicz zaprosił go na piwo do jednego z szynków, gdzie przy kufelku zabawili się do późnej nocy. Po zapłaceniu poczęstunku Macowicz pochwalił się przed towarzyszem, że mu się doskonale powodzi, że przy sobie ma jeszcze 24.000 Mk. Ponieważ Macowicz miał służbę, Szczepański ofiarował się wspaniałomyślnie odprowadzić go na dworzec. Dla skrócenia drogi szli ścieżką. Na tej ścieżce znaleziono nazajutrz tylko zwłoki zamordowanego Macowicza, doszczętnie ograbione. Szczepański zaś znikł z Borysławia.

WYROK ŚMIERCI ALE NIE NA ŻYDA. Sąd doraźny skazał 33 letniego Edwarda Niemirę b. maszynistę i policjanta straży kolejowej, na śmierć przez rozstrzelanie, za zamordowanie swej narzeczonej, w celach rabunku. Niemira udusił nieszczęśliwą dziewczynę, a następnie dla upozorowania śmierci z nieszczęśliwego wypadku oblał jej suknię naftą i podpalił. Podczas rozprawy przyznał się Niemira do tej zbrodni.

MOŻNA NOCOWAĆ W WANNIE. Dzienniki warszawskie donoszą: Ku wygodzie mieszkańców stolicy i przyjezdnych, którzy nie mogą na razie znaleść numeru w hotelu, zarząd znanych zakładów kąpielowych otrzymał pozwolenie na otwarcie przez całą noc zakładu na Krakowskiem Przedmieściu 58, gdzie za jednym biletem można spędzić całą noc w łaźni lub wannie, oraz skorzystać z czytelni pism i bufetu. (Dz. Urz. Kom. Rządu st. m. Warszawy).

CZTERDZIEŚCI TYSIĘCY DZIECI NA BIAŁORUŚ. Sowieckie władze lokalne powiatów graniczących z Polską otrzymały polecenie przygotowania pomieszczeń, żywności i opieki sanitarnej dla czterdziestu tysięcy dzieci, które z głodujących guberni mają być przewiezione na Białoruś.

Powodzenie tej akcji, która ma być ostatnią deską ratunku dzieci rosyjskich, mrących setkami z głodu, jest wątpliwe. Dotychczas bowiem w tym kierunku prócz wydania dekretów, nic władze sowieckie nie zrobiły.

Ludność Białorusi, której mimo dość dobrych zbiorów też na żywności nie zbywa, odnosi się do tej sprawy niechętnie.

POGROM ŻYDÓW NA WĘGRZECH. Pogromy żydów na Węgrzech przybierają coraz większe rozmiary. „Narodni Listy“ donoszą, że w ostatnich dniach wielka liczba żydów węgierskich przekroczyła w kilku miejscach granicę czesko-słowacką, uchodząc przed pogromami, jakie wybuchły w wielu miastach prowincjonalnych.

PRZYWRÓCENIE PRYWATNEJ WŁASNOŚCI. Rada komisarzy ludowych wydała dekret zezwalający prywatnym obywatelom R. S. F. S. R. kupowanie domów upaństwowionych, które były pierwotnie ich własnością, lub nabywanie nowych; w ten sposób prywatna własność została przywrócona.

ŚMIERĆ ŚPIEWAKA. W Neapolu zmarł najsławniejszy na świecie tenor operowy, Caruso, (Karuso). Pogrzeb jego odbył się z niezwykłą okazałością. — Wśród powodzi wieńców, zwracały uwagę wieńce od królowej angielskiej i burmistrza Nowego Jorku. Na cmentarzu wygłoszono wiele mów; w imieniu króla włoskiego przemówił prefekt Neapolu.

B. CAR BUŁGARSKI FERDYNAND ZWARJOWAŁ. Do paryskiego „Temps“ donoszą z Niemiec, gdzie przebywa obecnie b. car bułgarski, że wpadł on w obłąkanie. Dotknięty jest mianowicie manją wielkości, zdaje mu się, że wygrał wielką wojnę. Codziennie każe swej służbie oddawać sobie hołdy w imieniu rozmaitych panujących, których rolę muszą odgrywać kamerdynerzy i lokaje jego dworu.

DŻUMA I CHOLERA W ROSJI. Jak donoszą sowieckie dzienniki, epidemja dżumy rozszerza się gwałtownie, zwłaszcza w Astrachanie, gdzie dziennie umiera 28 do 30 osób. Wojska czerwone otoczyly miasto, by nie dopuścić do rozszerzania się zarazy. Epidemja cholery zatacza również coraz szersze kręgi. Do końca lipca umarło na nią 130.000 osób w Rosji.

ILE CZŁOWIEK MA WŁOSÓW? Ciekawe szczegóły o włosach ludzkich podaje niemiecki lekarz Dr. Weiss. Na centimetr kwadratowy skóry czaszki przypada przeciętnie 171 włosów, na policzku 23 włosy, zaś na ręce 8 włosów. Ogólna liczba włosów na głowie wynosi około 80.000, na reszcie ciała 20.000. Waga włosów kobiecych wynosi 250 gramów i więcej, włosy czarne są rzadsze niż ciemne i blond, a stosunek ich przedstawia się w cyfrach 66, 95, 107.

PRZERAŻAJĄCE CYFRY. Amerykański profesor Strong — jak donosi „Gwiazdka Cieszyńska“ — ogłosił wyniki swojej pracy nad statystyką ostatniej wojny. Podług niego wojna wszechświatowa zubożyła ludzkość o 43 miljony istnień. Większość poległych liczyła 22 do 44 lat. Francja nie będzie mogła wcześniej, jak za 70 lat powrócić do przedwojennej cyfry ludności. Straty materjalne, poniesione skutkiem wojny przez państwa całego świata, zarówno wojujące, jak i neutralne, wyrażają się — zdaniem prof. Stronga — w sumie 348 miljardów dolarów; sama wojna zaś kosztowała 84 miljardy dolarów.

WIARA MATKI. Było to w r. 1875 w mieście Amiens we Francji. Jeden z tamtejszych mieszkańców miał synka jedynaka, pociecha i nadzieja rodziców. Lecz niestety, biedne dziecko ciągle było chore, w końcu oczy jego okryły się białemi plamami i chłopczyk oociemniał. Smutno było patrzeć na niego, gdy chcąc przejść z miejsca na miejsce, roztrącał się o przedmioty, lub godzinami całemi milczący i zadumany przebywał w kącie pokoju. Lekarze nie robili żadnej nadziei wyzdrowienia i odstąpili chore dziecko. Biedna matka była w rozpaczy. Pewnego dnia, a było to w czerwcu, nadzieja jakaś nagle wstąpiła jej w serce: wspomnienie ewangelicznej niewiasty, która dotknięciem szaty Zbawiciela odzyskała zdrowie, nie opuszczało jej, a pełna wiary, mówiła w duszy: „Gdyby mój mały dotknął tylko rąbku szaty Chrystusowej, byłby uzdrowiony“. Nadeszła uroczystość Bożego Ciała, a niedaleko domu strapionej matki wystawiono ołtarz, przy którym procesja zatrzymać się miała. W mieście rozległ się odgłos dzwonów i pobożnych pieśni, a procesja z Najśw. Sakramentem zbliżyła się do ołtarza. Biedna niewiasta chwyciła w objęcia chorą swą dziecinę i stanęła u stóp ołtarza, lecz ze wzruszenia siły ją opuściły. Zrozumiała to stojąca obok niej kobieta, a wziąwszy dziecko na ręce, uniosła je w górę. Kapłan celebrujący zatrzymał się i podstawą monstrancji dotknął z lekka głowę chłopczyny. W tej chwili dziecko krzyknęło radośnie: „Mamo, ja widzę!“ Grube, białe łuski spadły mu z oczu, a dziecko nietylko wzrok odzyskało, ale uczuło się tak zdrowe i silne, jak gdyby nigdy w życiu nie chorowało.

MAŁŻEŃSTWO OJCA PREZYDENTA HARDINGA. Z Nowego Jorku donoszą do pism londyńskich. Wielką sensację wywołała tu wiadomość, że Dr Jerzy Harding, ojciec prezydenta Stanów Zjednoczonych, opuścił miasteczko rodzinne Barion (Ohio) w towarzystwie swej stenotypistki, aby poślubić ją w Moreno (Michigan). Dr. Harding liczy 76 lat, a nowa jego małżonka 52 lata.

74 DOMY MODLITWY. W Radomiu, jak donosi „Odrodzenie“, od r. 1918 odczuwa się wielki brak mieszkań dla oficerów i urzędników państwowych, robotników i rzemieślników kolejowych. Radom, gdzie w $^3/_4$ ludność chrześcijańska, która posiada 4 kościoły i 2 kaplice, a żydzi, ta znaczna mniejszość narodowa zajmuje, aż 74 domy modlitwy.

To niesłychano i z krzywdą dla pracujących fizycznie i umysłowo! Setki rodzin zajmuje nie hygieniczne mieszkania, cisną się w 1 pokoju po 6—8 osób.

Od kogo to zależy, by przeprowadzić kontrolę i domy, które zajmowane są w piątki i soboty, oddać tym, co potrzebują od niedzieli do soboty włącznie na mieszkania. 4 domy modlitwy w zupełności wystarczą „religijnym“, a nauczającym „gojów“, że niema Boga...

STRASZNE SKUTKI WOJNY. Międzynarodowy Sekretarjat Pracy podaje dane statystyczne odnośnie do inwalidów wojennych w 12 krajach walczących w ostatniej wszechświatowej wojnie.

Ogólna ich ilość dosięga 6 miljonów, z tego przypada na kraje: Francja 1,500.000, Niemcy 1,400.000. Anglja 1.700.000, Włochy 570.000, Polska 320.000, Stany Zjednoczone 246.000, Czechosłowacja 175.000 Serba-Kroacja 104.000, Kanada 88.000, Rumunia 84. tys. Belgja 40.000.

Sekretarjat międzynarodowy zwraca uwagę na trudności znalezienia pracy dla inwalidów. We Francji na 1 i pół miljona inwalidów, pomimo prawa wydanego w 1916 r. zastrzegającego posady wracającym z wojny, zaledwie 16.000 inwalidów w ciągu lat 4 znalazło pracę, czyli jeden na 100.

IGŁA SKARBEM. W warunkach życia, jakie obecnie w Rosyi panują, tylko ludzie bardzo nieliczni mogą sobie pozwalać na sprawienie nowej odzieży. Stare ubrania muszą sobie łatać zwyczajni śmiertelnicy, ale do tego potrzeba igieł i nici, a tych pierwszych brak się uczuwać daje. Za szczęśliwych uważani są zatem posiadacze igieł, a pewna rodzina emigrantów, która otrzymała w podarunki z zagranicy tysiąc igieł, oblicza swoje bogactwo na wartość miljona rubli.

CÓRKA ŻORŻA WYCHODZI ZA ŻYDA. Żydowskie biuro gazetowe donosi, iż sir Filip Sassoon, sekretarz Lojd Żorża, zaślubi wkrótce córkę tego ostatniego. Jak wiadomo, pan Sassoon jest żydem i jest energicznie atakowany przez francuską prasę antysemicką, jako agent „mocarstwa anonimowego" przy rządzie angielskim.

WALUTY:

Dolary (po 100, 50, 20, 10)	2100.—	2200.—
Marki niemieckie	26.—	29.—
Korony austrjackie	2.20 —	2.40.—
Korony czesko-słowackie	27.—	30.—

Humor i satyra.

PRZYSŁOWIE BEZ SENSU.

— Ludzie powiadają, że czas, to pieniądz, ja zaś powiadam, iż że to przysłowie jest zupełnie pozbawione sensu.

— Czemuż to?

— Bo gdybym miał tyle pieniędzy, ile mam czasu, byłbym miljonerem!

I jeszcze inne:

— Oj, nie wszystko jest złotem, co się świeci.

— I to prawda; naprzykład łysina.

„Humor".

Odpowiedzi Redakcji.

Tekla Gabryś, Krościenko n. D. — Zamieszczamy, a za ofiarę na fundusz prasowy dziękujemy. — **Gara J.Wadowice.** Wiersz nastrojony na zbyt smutną nutę i zresztą wcale nie odpowiada rzeczywistości. Dlatego nie zamieszczamy. — **Jakób Cygan, Wiedeń.** Za list dziękujemy. Na prenumeratę zapisano 200 K. austr. — **Jan Nikiel, Tuchów.** Będzie umieszczona ta korespondencja, ale na drugi raz proszę pisać o wiele krótsze i wyraźniej, bo trzeba za dużo poprawiać a to zajmuje bardzo dużo czasu. — **Władysław Czyżewski w Koranie.** Radzimy udać się o zaginionego brata do Dowództwa okręgu generalnego w Krakowie, trzeba podać imię. nazwisko, rok i miejsce urodzenia zaginionego. Jeżeli w paru tygodniach nie dostanie Pan odpowiedzi, trzeba nam napisać. — **Franciszek i Małgorzata Szostkowie w .Ostruszy** O zasiłek dla syna trzeba się udać do Starostwa w Grybowie. Pojmujemy i odczuwamy wasz żal za jedynakiem. Ojczyzna jednak wymagała wielkich ofiar, aby była wolna i potężna, niestety niema prawie rodziny bez podobnych strat bolesnych. — **M. Fiołek Podegrodzie.** Bez udzielenie nam odpisu kontraktu nie możemy udzielić porady. Radzimy udać się do naczelnika sądu. — **Jadwiga Rapacz w Lubniu.** Musi Pani czekać na wyrok sądowy, skoro sprawa jest w procesie. Jeżeli testament będzie unieważniony to Pani sprawę wygra. Do ważności testamentu potrzeba 3 świadków obcych, kobiety mogą być świadkami. **Franciszek Wawak, Zadziele ad Żywiec.** O ile nam wiadomo, to dobra arcyksięcia nie są jeszcze przeznaczone na parcelację. Można jednak odnieść podanie do Banku parcelacyjnego we Lwowie. Radzimy swój grunt sprzedać i starać się o grunt na wschodzie, tam łatwo Pan dostanie kilkanaście morgów ziemi tanio i grunt pierwszej jakości.

Odpowiedzialny redaktor: Ks. Franciszek Mirek. Wydawca: Związek katolicko-ludowy.
Czcionkami drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Forka.